

Oświadczenie złożone przez senator Joannę Sekułą na 52. posiedzeniu Senatu w dniu 16 listopada 2022 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Wiemy, że od wczoraj najbardziej istotną rzeczą dla nas wszystkich jest zagrożenie potencjalnym atakiem Rosji na Polskę. Wiemy też, że tragiczny wypadek, jaki wydarzył się na naszym pograniczu, to niejedyne zagrożenie. Ogromnym zagrożeniem dla wielkiej rzeszy naszych mikro-, małych i średnich przedsiębiorców są upadki firm. Wczoraj przyszedł do mojego biura zrozpaczony młody przedsiębiorca, który tuż przed epidemią COVID założył razem z żoną restaurację. Z COVID sobie poradzili, ale dzisiejsze ceny prądu i gazu spowodowały, że zamykają swoją restaurację. Ogromnym problemem jest dla nich spłata kredytu, który wzięli na zakup wymarzonego mieszkania. Zaczęli z ratą 2 tysiące 300 zł, a dzisiaj muszą płacić 4 tysiące. Z 500 tysięcy do spłaty zrobiło się 1,5 miliona.

Dlaczego jest tak, że w roku 2021 za 1 MWh płaciliśmy średnio 442 zł, a rok później, 3 października 2022 r. musimy płacić 1 tysiąc 743 zł? Próbujecie mydlić ludziom oczy, wydając pieniądze na kolejne kampanie informujące nas o jakichś wymaginowanych problemach. Najpierw była ogromna kampania z żarówką, która miała nas przekonać, że za wzrost cen odpowiedzialna jest Unia Europejska, a teraz na billboardach drukowanych za nasze pieniądze czytamy, że winny jest Putin. Zgoda. Nikt nie twierdzi, że wojna pomaga w obniżaniu cen energii, ale w tej chwili ceny węgla, ropy i gazu na giełdach w Rotterdamie spadły poniżej cen sprzed wojny. Jaki jest wniosek? Nie trzeba się doktoryzować, żeby domyślić się, iż za te ceny odpowiedzialne są marże rządowych spółek energetycznych. Panie Premierze, dzisiaj 72% ceny energii to marża wytwórców. Jeśli wynosiłaby ona tyle co w roku 2021, to cena 1 MWh wynosiłaby 534 zł, a nie 400% więcej niż w ubiegłym roku. W tej chwili Orlen, czyli gigant energetyczny, chwali się rekordowymi zyskami. To oczywiste, bo nigdy wcześniej marże produktów nie osiągały takiego poziomu.

W październiku sądy ogłosiły upadłość 52 firm. To niby niedużo, ale 85% więcej niż w roku ubiegłym. To setki, jeśli nie tysiące, przedsiębiorczych ludzi, którzy pozbawieni zostali możliwości zatrudniania rzeszy pracowników. Lubimy się porównywać do krajów Europy, zawsze słyszymy, że nasze ceny są w zasadzie najniższe. Porównajmy więc, ile kilowatów może kupić obywatel Francji, Niemiec, Danii i Polski. Otóż za najniższe wynagrodzenie w Niemczech i Danii kupimy 5 tysięcy kW, we Francji kupimy 9 tysięcy, a w Polsce – 3 tysiące. To są dane, które nie podlegają manipulacji, to są fakty. Trzeba więc mieć trochę wyobraźni. Przechadzając się ulicami w Sosnowcu, w Łodzi czy w Piasecznie, widzimy, że mamy coraz więcej pustych lokali po przedsiębiorstwach, które przez dziesiątki lat jako rodzinne firmy w tych miastach funkcjonowały.

Mam wobec tego do Pana Premiera pytanie. Proszę odpowiedzieć, w jaki sposób kształtowane są obecnie marże spółek energetycznych, jak długo jeszcze państwowe molochy będą żerowały na Polakach i co się musi stać, żeby Pan Premier polecił swoim partyjnym podwładnym, aby przestali nas okradać z pieniędzy, ale także z marzeń i planów na przyszłość.

Joanna Sekuła